Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 165. — ROK XXXV.

WTOREK

19. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Sowiety oczekują odpowiedzi od rządu polskiego

NA NOTĘ CZICZERINA.

Moskwa. (PAT.). Agencja TASS. Komentując notę komisarza Cziczerina do ministra Patka „Izwestja" podkreślają, że tak rząd Polski, jak polska opinja publiczna powinny sobie zdać sprawę z faktu, że tylko **istotna gwarancja bezpieczeństwa ambasady sowieckiej w Polsce uczyni możliwe normalne stosunki pomiędzy oboma państwami.** Zamach na Lizarewa oraz pewne fakty związane ze stanowiskiem rządu polskiego względem organizacyj białogwardyjskich po tym zamachu wykazują jasno, że ostrzeżenie rządu polskiego do emigracji z dnia 14 sierpnia 1927 r. jest **niezupełnie wystarczające i pozwala opinji publicznej w Sowietach podejrzewać dobrą wolę rządu polskiego** co do wykonania warunków, poza którymi **stosunki** normalne między **obu państwami są niemożliwe.** Sowiety oczekują nowych kroków rządu polskiego, któreby były odpowiedzią na pytania postawione w nocie Cziczerina.

Uroczystość odsłonięcia pomnika St. Żeromskiego w Nałęczowie

Nałęczów. (PAT.). Dnia 17 bm. w parku zakładowym zdrojowiska w Nałęczowie odbyło się uroczyste odsłonięcie **pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego.** Pomnik zbudowany został według szkicu architekta **J. Witkiewicza.** W uroczystości odsłonięcia wzięli udział małżonka wielkiego pisarza wraz z córką, min. **Dr Dobrucki** wraz z dyr. departamentu sztuki **Skotnickim**, przedstawiciele izb ustawodawczych z **marszałkiem Senatu prof. Szymańskim** na czele, dowódca O. K. gen. Jungwraz z przedstawicielami korpusu oficerskiego, wojewoda lubelski Remiszewski, miejscowe władze państwowe, **reprezentanci literatury, sztuki i prasy**, jak również liczne grono wielbicieli talentu zasłużonego twórcy „Popiołów". Pozatem na uroczystość powyższą przybyło **szereg delgacyj włościańskich ziemi lubelskiej**, straże pożarne oraz **okoliczne szkoły.**

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Przemyślu

Przemyśl. (PAT.) Wyniki wyborów w czwartem kole do przemyskiej rady miejskiej przedstawiają się następująco: Mieszczański komitet wyborczy reprezentujący blok trzech narodowości, w skład którego wchodzą jedynka, syjoniści i Undo uzyskał przy dzisiejszych wyborach 3.800 głosów, PPS. 2.250, narodowa demokracja 2.100, komuniści ponad 1000 głosów. Między inn. wybrany został pos. Garlicki (BB), dr. Reichman (syjonista) z Undo wicemarszałek Sejmu pos. Zahajkiewicz.

Polscy lotnicy gośćmi Jugosławii.

Białogród. (PAT.) Polscy lotnicy wojskowi, którzy przybyli wczoraj z Bukaresztu do Białogrodu obecni byli wieczór na bankiecie wydanym na ich cześć przez ministra wojny i marynarki. Dziś lotnicy będą na przyjęciu u ministra wojny, poczem udadzą się na górę Avala, gdzie złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Po śniadaniu w poselstwie polskiem lotnicy w towarzystwie oficerów jugosłowiańskich udadzą się do Topoli na grób króla Piotra.

WYCIECZKA STUDENTÓW ŁOTEWSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka studentów łotewskich przyjmowana przez wydział zagraniczny związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej. W skład wycieczki wchodzi 20 osób. Po zwiedzeniu zamku królewskiego i wystawy w „Zachęcie" goście podejmowani byli przez prezydjum związku polskich korporacyj akademickich.

Ks. Karol stracił sympatję w Rumunji.

Wiedeń. (PAT.). Według doniesień dzienników z Paryża, oświadczył przybyły tamże z Genewy rumuński minister pracy Lupo dziennikarzom, że ubolewa bardzo nad agitacją, jaką uprawia opozycja przeciwko rządowi liberalnemu i podkreśla, że **fiasco kongresu w Alba Julja skompromitowało partję chłopską w oczach całego kraju**, tembardziej, **że wpływ gen. Avarescu zniknął obecnie w zupełności, zaś ks. Karol stracił wszelką sympatję w Rumunji.** Minister Lupu zakończył swój wywiad **krytyką filowęgierskiej akcji lorda Rothermere** i wyraził życzenie, aby przyjaźń rumuńsko-francuska **pogłębiła się jeszcze bardziej.**

Obrady komisji kościelnej

w sprawie podziału diecezji w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.). W tutejszej nuncjaturze **zebrała się po raz pierwszy komisja kościelna**, która na podstawie modus vivendi zawartego między Stolicą Apostolską a Watykanem **zajmowała się podziałem diecezyj.** W posiedzeniu wzięli udział zastępcy zainteresowanych diecezyj Czechosłowacji i państw sąsiednich oraz sekretarz komisji Mgh. Ritter. Posiedzeniu przewodniczył **nuncjusz Mgn. Ciriaci.**

— § —

Traktat handlowy czesko-sowiecki

nie dojdzie do skutku.

Praga. (PAT.) Rada Ministrów zajmowała się sprawą umowy handlowej z Rosją, przyczem referaty w tej sprawie wygłosili minister spraw zagran. oraz **minister handlu**, który **tłomaczył, że niema potrzeby zmieniać obecnego stanu rzeczy. Rada Ministrów nie rozstrzygnęła czy wogóle ma się z Rosją pertraktować**, czy też **nie przesądzać w tym kierunku żadnych kroków**, przyjęła tylko do wiadomości, że izby handlowe i związek przemysłowców przeprowadzą ankietę czy wśród przemysłowców istnieje zainteresowanie dla umowy handlowej z Rosją. Decyzja zapadnie po zestawieniu wyników ankiety.

Wielka pielgrzymka towarzyszów broni

Londyn. (PAT.). W miesiącu sierpniu br. **odbędzie się na polach bitew dawnego frontu zachodniego we Francji i Belgji uroczystość ku czci poległych w wielkiej wojnie.** W uroczystości wezmą udział **delegacje wojskowe** dawnych sojuszników. Imperjum brytyjskie ma reprezentować **1.000 ludzi** z organizacji Legjonu Brytyjskiego, **Ks. Walji, marszałek Foch, marsz. Fetain, gen. Gourard, gen. Weygand,** i inni dawni wodzowie aljanccy założą główną kwaterę w Lille. Uroczystości sierpniowe otrzymały tu nazwę **wielkiej pielgrzymki towarzyszów broni.**

NOWY PREZES WSZECHŚWIATOWEGO ZWIĄZKU LEKARZY ESPERANTYSTÓW.

Warszawa. (PAT.). W wyniku ostatniego głosowania lekarze różnych krajów zrzeszonych w wszechświatowym związku lekarzy esperantystów prezesem tego związku został ponownie wybrany Dr Maks. Blasberg.

Przed konferencją Małej Ententy w Bukareszcie.

GŁOSY PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ.

Praga. (PAT.). „Narodni Listi" nawiązując do rozpoczynającej się w tych dniach w Bukareszcie **konferencji małej ententy**, która w dalszym ciągu kieruje się programem ustalonym w Jachimowie, a mającym za podstawę: pracę twórczą, **która pozwoliłaby dawnym nieprzyjaciołom współpracować** w duchu Locarna, pisze, że Czechosłowacja doprowadziła do zbliżenia z Austrją i Niemcami, podobnie jak Jugosławja zdołała poprawić swe stosunki z Bułgarją. W przeciwieństwie do tego pomimo ozyonnych wysiłków **stosunki państw małej ententy z Węgrami nie wydają się zadowalniające.** Na przeszkodzie do poprawy tych stosunków stoją ciągle dążenia Węgier do rewizji i traktatów. Nie powinno się bynajmniej lekceważyć faktu, że obecnie część prasy angielskiej wypowiada się na korzyść żądań węgierskich. Nie należy również zapominać o deklaracjach Mussoliniego, w których premjer włoski **wypowiada się za rewizją traktatu na korzyść Węgier** z uszczerbkiem dla krajów małej ententy. Na fakty te powinna być zwrócona powszechna uwaga, podobnie jak na sprawę niedawnego naprężenia pomiędzy Rzymem a Białogrodem. Przy spotkaniu się jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkovica minister rumuński Titulescu oświadczył że mała ententa sprzeciwia się wszelkiego rodzaju rewizji granic. Deklaracja ta, kończy dziennik, nada zapewne ogólny kierunek dyskusji jaka przeprowadzona będzie na konferencji w Bukareszcie. Artykuły podobnej treści zamieszczają również „Venkov", „Ceskie Slovo", „Narodni Politika" i „Cechoslovenska Republica".

Które miasto będzie stolicą „Złotego Smoka"?

Szanghaj. (PAT.) Sytuacja na północy Chin poczyna się wyjaśniać. Feng-Ju-Siang rozkazał swoim wojskom wycofać się do Pao-Ting-Fu. Oddziały nacjonalistyczne opuszczają miejscowości, leżące na południe od Tien-Tsinu, pozostawiając kontrolę nad prowincją Czi-Hli w rękach Jen-Si-Szana. Po zamianowaniu cywilnego burmistrza Tien-Tsinu zaczynają wzrastać nadzieje na przywrócenie normalnych warunków. W dzielnicy chińskiej zaczynają otwierać magazyny. Pekin zajęty jest pytaniem, jakie miasto obrane zostanie za nowa stolicę chińską. Wytwarza się sytuacja podobna, jak w Turcji, gdy chodziło o dokonanie wyboru między Konstantynopolem a Angorą. Obecnie ogół jest już przekonany, iż Czang-Tso-Lin zmarł naskutek odniesionych ran i nacjonaliści zapatrują się bardziej optymistycznie na możliwość tego, iż Mandżurja stanie po ich stronie.

—o—

Lot transatlantycki z Nowej Funlandii.

Trepassey. (N. Funlandja). PAT Lotnicy Earheart i Stults rozpoczął dziś o godz. 3 popołudniu według czasu w Greenwich lot transatlantycki.

POMNIK WILSONA W PRADZE.

Praga. PAT. Dokonano tu położenia kamienia węgielnego pod pomnik prezydenta **Wilsona.** Pomnik ufundowany przez czechów amerykańskich jest dziełem rzeźbiarza Polacka **i zostanie uroczyście odsłonięty 4 lipca,** jako w dzień święta narodowego.

—oo—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CHIRURGÓW W LONDYNIE.

Londyn. (PAT.). W przyszłym miesiącu zwołana zostanie do Londynu **międzynarodowa konferencja chirurgów.** Organizatorami konferencji są lekarze angielscy, tworzący grupę walki z chorobą raka. Narady konferencji poto czą się w kierunku wzajemnej wymiany zdobyczy **na polu leczenia raka.**

„LATAJĄCY" PREZENT DLA KRÓLA AMANULLAHA.

Berlin. (PAT.) Dziś o godzinie 3.30 popołudniu odleciała z lotniska berlińskiego eskadra złożona z trzech samolotów ofiarowanych królowi afgańskiemu lub kupionych przez niego w Niemczech dla Kabulu. Eskadra ta poleci do Kabulu drogą na Moskwę, Baku, Teheran.

SIOSTRZENIEC B. KANCLERZA NIEMIEC OSZUSTEM.

Berlin. (PAT.). Sąd berliński skazał dzisiaj siostrzeńca b. kanclerza von Bühlowa, porucznika rezerwy von Reichola, za oszustwo i sprzeniewierzenie w dwunastu wypadkach, na dwa lata więzienia. P. von Reichel kupił między innemi zapomocą wystawienia niepokrytych czeków w ostatnich dwóch tygodniach 14 łodzi motorowych i jako właściciel tychże został przyjęty na członka Yacht Klubu.

—oo—

PIĘCIUSET NOWYCH NĘDZARZY.

Berno Morawskie. (PAT.). Tutejsza fabryka broni **zwolniła z pracy 500 robotników,** przyczem zapowiedziała dalsze zwolnienia. **Tłómaczą to tem, że fabryka zrzekła się dostawy broni dla Chin, której początkowo się podjęła.**

—oo—

NOWA LINJA RADJOWA AUSTRALJA-AMERYKA.

Londyn. PAT.). W dniu dzisiejszym oddano do użytku publicznego w Kanadzie nową krótkofalową stację radiotelegraficzną Marconiego. Nowa stacja utrzymywać będzie bezpośrednią komunikację **między Kanadą i Australją.** Premjer kanadyjski Mackenzie King wymienił za pośrednictwem nowej stacji **życzenia z premjerem Australji, Nowej Południowej Walji i Tasmanji.**

—oo—

WYBUCH KOTŁA ZABIŁ 10 OSÓB.

Bogota. (PAT.). Wybuch kotła zniszczył kanonierkę „Herkules", przyczem **10 osób zostało zabitych,** zaś kilka odniosło rany. Kapitan kanonierki **zniknął bez śladu.**

—

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że koła tamtejsze dementują wiadomość pochodzącą ze źródeł niemieckich, że uderzenie pioruna spowodowało wybuch amunicji armji czerwonej, znajdując się w pobliżu granicy polsko-sowieckiej.

—oo—

Co słychać w Krakowie?

Muzeum archeologiczne Polskiej Akademji Umiejętności.

W związku z dokonanem w roku ub. odnowieniem dawnego gmachu Akademji, nastąpiła częściowa realizacja tych postulatów, które Zarząd Muzeum Archeologicznego wysuwał od dłuższego czasu. Dzięki postanowieniom Zarządu Akademji lokal Muzeum na I piętrze powiększono mianowicieo przylegającą doń dawniejszą salę posiedzeń razem z pokojem mieszczących posąg Światowida, **a wszystkie ubikacje Muzeum zostały gruntownie odnowione.** Ściany trzech dawnych salek Muzeum zostały przemalowane na jasno, co razem z nowo zaprowadzonem oświetleniem elektrycznem zmniejszyło w znacznym stopniu mrok, panujący poprzednio w lokalu Muzeum i szafach wystawowych.

W rozszerzonym lokalu Muzeum ustawiono przeważnie stare gabloty lub ze starych w roku ubiegłym przerobione, oraz część nowych, nabytych w ostatnich kilku latach. Ugrupowano w nich zbiory, a raczej tylko najważniejsze i najlepsze okazy tychże, **według przyjętej w nauce chronologji rozwoju przedhistorycznej kultury materjalnej, po części także w ramach geograficznych oraz w poszczególnych grupach kulturowych,** tworząc atoli, na razie, ze względu na rozmiary lokalu, tylko podkład do dalszych prac w tym kierunku, bo olbrzymia reszta materjałów będzie pomieszczona w magazynie naukowym, dostępnym tylko dla specjalistów.

W szczególności w pierwszej największej sali, wystawowej części Muzeum, pomieszczono **szafy i gabloty z zabytkami paleolitycznemi i neolitycznemi.** Na tle ciemno czerwonych ścian wystąpiły tutaj w całej pełni wspaniałe **okazy ceramiki malowanej z Bilcza Złotego.** W sali drugiej ustawiono gabloty ze **skarbami bronzowemi i szafy z ceramiką pól popielnicowych** (t. zw. łużycką) i grobów podkloszowych oraz urny twarzowe. W sali trzeciej znalazły pomieszczenie zabytki, **pochodzące z czasów z przed i po Chrystusowych, okresów epoki żelaznej,** t. zw. scytyjskiej (złoty skarb z Ryżanówki), a w salach czwartej **wykopaliska z czasów końcowych przedhistorycznych i wczesnohistoryczne** (grodziskowe). Mimo licznych przeszkód technicznych i braku odpowiednich mebli wystawowych zdołano w szybkim tempie część wystawową na tyle naprzód posunąć, że Muzeum mogło być od stycznia b. r. dostępne dla publiczności przez jeden dzień w tygodniu (piątki od 12—2).

Przez umożliwienie skoncentrowania ważniejszych zbiorów w dawnej, obecnie rozszerzonej, części Muzeum i przez odciążenie skutkiem tego sal muzealnych, położonych na II piętrze nowego gmachu, można było przystąpić nareszcie do urządzenia tam koniecznych pracowni muzealnych, bez których nietylko rozwój, ale nawet utrzymanie zbiorów na poziomie naukowym nie byłoby możliwe. Najwięcej miejsca musiała zająć **pracownia, przeznaczona dla odbudowy naczyń glinianych,** w które szczególnie obfituje Muzeum Archeologiczne. Obok niej pomieszczono zorganizowaną w roku bieżącym **pracownię chemiczno - techniczną** dla umiejętnej konserwacji okazów metalowych i tekstylnych. W części jednej ze sal urządzono także tymczasowo pracownię dla konserwatora **zabytków przedhistorycznych,** Dr J. Żurowskiego, zajętego porządkowaniem nabytków Muzeum Archeologicznego, pochodzących z bieżących prac terenowych, konserwatorskich. W górnych salach Muzeum złożono również część bogatych materjałów, posiadających charakter wyłącznie naukowy. Materjały te układa się w specjalnie dostosowanych pudłach tekturowych, zakupionych do tego celu w roku ubiegłym w ilości kilkuset sztuk. Osobne miejsce zajmują te okazy naczyń glinianych, które dla ciasnoty miejsca nie mogły być wystawione na widok publiczny. Inne materjały naukowe muszą dla braku miejsca pozostawać w pakach w piwnicy. W ostatnich miesiącach uporządkownao i zgromadzono w jednej z sal od korytarza **przedhistoryczne zbiory peruwiańskie** (dar ś. p. Klugora), **reprezentujące część archeologji amerykańskiej.** Sala ta stanowi zawiązek osobnego działu zbiorów archeologicznych krajów obcych, który w najbliższym czasie zostanie powiększony o wykopaliska egipskie, będące własnością Akademji.

Pomimo nawału prac, związanych z odnowieniem i przemeblowaniem wystawowej części Muzeum, **konserwacja zabytków** w pracowniach postąpiła naprzód. Oprócz bowiem stale trwającej rekonstrukcji obfitych zbiorów okazów ceramicznych wykonano tutaj szereg udatnie przeprowadzonych prac, szczególnie w zakresie konserwacji zabytków żelaznych, pochodzących z kurhanów w Podhorcach, Rassawie, Łuczkach, Puciłkowiczach, Salapiaciszkach, Naczy i Nawołek, oraz drobniejszych znalezisk w szeregu innych miejscowości.

W muzeum pracował w ubiegłym roku konserwator p. Stefan Krukowski, który ze zbiorów Czarnowskiego, Gloger-Federowskiego, Kopernickiego, Ossowskiego, Przybysławskiego i Wawrzenieckiego wydzielił i poознaczał materjały krzemienne paleolityczne, stwarzając przez to, w związku z pracami dokonanemi w latach ubiegłych, **podstawę do zinwentaryzowania bogatych zabytków paleolitycznych, znajdujących się w Muzeum Archeologicznem.** W tym samym celu porządkuje materjał neolityczny z obszaru lessowego nadwiślańskiego (stanowiska jaskiniowe i otwarte) Dr J. Żurowski.

Do Muzeum przybyły z badań konserwatora Dr J. Żurowskiego zabytki z następujących miejscowości: Odonów p. Pinczów, Majkowice p. Miechów i Marcinkowice p. Nowy Sącz (osady i groby **neolityczne**); Majkowice, Książnice Wielkie p. Pinczów, Pilzno p. Pilzno (stanowiska z okresu wczesno-historycznego i średnio wiecznego). Za pośrednictwem konserwatora złożyli w darze: Siedmioklasowa Szkoła powsz. w Piaskach Luterskich (Lubelskie) materjały krzemienne i ceramiczne z okolicznych wydm, a p. Janicki podobne **zabytki z okolicy Niska** (p. Nisko). Siekierki neolityczne ofiarowali: z Wolicy (p. Wieliczka) prof. Rouppert, z Wieliczki p. K. Hałaciński, ze Zwiernika (p. Pilzno) p. U. Bzowska, a narzędzie kamienne niewiadomego wieku, znalezione w Jaksicach (p. Pinczów) p. W. Podłowski; p. B. Czapkiewicz ofiarował ozdoby stroju z bronzu i żelaza, znalezione na cmentarzysku w Kwaczale (p. Chrzanów), a pp. L. Michałowscy **skarb bronzowy, złożony z naramienników karbowanych, odnaleziony w Krzysztoforzycach p. Kraków.** Prócz tego otrzymało Muzeum w darze od prof. J. Kostrzewskiego okaz **śląskiej ceramiki malowanej** z Wielkopolski, od p. K. Mysłowskiego **siekierę kamienną z grobu skrzynkowego** z Zwiniacza oraz **noże krzemienne i przęśliki gliniane z Morawszczyzny** (p. Czortków), a wyroby bursztynowe z grobu neolitycznego z Podgórza koło Proszowic od p. inż. Zawierowskiego

Manifestacyjny wiec

pracowników publicznych.

POPRAWA BYTU PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH — KONIECZNOŚCIĄ PAŃSTWOWĄ!

Wczoraj odbył się w wielkiej sali Sokoła krakowskiego manifestacyjny wiec pracowników państwowych, kolejowych, samorządowych, emerytów, rencistów, wdów i sierót w sprawie omówienia obecnego położenia materjalnego funkcjonarjuszy publicznych i powzięcia odpowiednich rezolucyj.

Zebranie zagaił prezes Związku Zrzeszeń **urzędników państwowych Prof. Dr. Krajewski,** który w krótkiem, a rzeczowem przemówieniu podkreślił doniosłą rolę, jaką spełniają pracownicy publiczni. Ów podstawowy element państwowy **musi mieć** zabezpieczone i ugruntowane **warunki pracy,** o ile całość Państwa i **praworządność mają być zapewnione.** Poprawa bytu i regulacji poborów funkcjonarjuszy państwowych, niestety przez odpowiednie czynniki niedocenionych jest **koniecznością państwową, tak, jak koniecznością państwową jest armja.**

Po zagajeniu, przewodnictwo wiecu objął **radca Nycz,** prezes Polskiego Związku Kolejowców, poczem zapisywali się do głosu liczni mówcy. Przemówienia były nacechowane rozgoryczeniem z powodu katastrofalnego położenia ekonomicznego rzesz pracujących i nieuwzględnienia kardynalnych potrzeb stanu pracowników publicznych przez czynniki rządzące. Prezydjum zobrania poza pp.: prezesem Dr Krajewskim i r. Nyczem stanowili pp.: Kolinek, Stoekel, Kruk, Dr Kobylański, Wojecki, Górska, Myśliwiec, Kowal, Kulczyński i Salabura.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji, uczestnicy wiecu uważają **poprawę bytu i regulacji poborów za jedną z pierwszych konieczności państwowych. Dalsze odkładanie stałego uregulowania poborów, łatanie dotychczasowych poborów doraźnemi dodatkami, uzależnienie regulacji poborów od mających się uchwalić ustaw podatkowych jest niedopuszczalne,** ze względu na stały wzrost drożyzny. Wywołuje to bowiem niezadowolenie i ferment wśród pracowników państwowych, uniemożliwiając przez to należyte funkcjonowanie administracji państwowej i kolejowej.

„ W myśl powyższego zebrani domagają się:

1- jako doraźnej pomocy a) **bezzwłocznego przyznania i wypłacenia etatowym pracownikom państwowym, kolejowym i emerytom w czerwcu b. r. zaległej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconą w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r., a kwotą która przypadłaby do wypłaty w tym czasie w razie podwyższenia stawek dodatku na mieszkanie w stosunku wzrostu komornego w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów;** — b) dla wszystkich nieobjętych w punkcie I a) pracowników, emerytów, rencistów, wdów i sierót bezzwłocznego przyznania i wypłacenia w czerwcu b. r. zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego analogicznie jak w punkcie I a) z tą uwagą, że minimum różnicy dodatku nie może wynosić mniej niż 50 złotych za pierwsze półrocze; — c- analogicznie, jak w punkcie I b) przyznania pracownikom rzeczonym dodatku mieszkaniowego.

II. W najbliższym czasie: a) **regulacji poborów przez wprowadzenie do budżetu na okres 1928—1929 kwoty potrzebnej na podwyższenie uposażeń pracowników państwowych, kolejowych, etatowych i nieetatowych (stałych i niestałych) oraz emerytów, rencistów, wdów i sierót od 1 lipca b. r. o 36 proc. ostatnio pobieranego uposażenia** (28 proc. wzrost drożyzny, 8 proc. różnica dodatku mieszkaniowego), oraz uzyskania pokrycia tego wydatku w ramach tegoż budżetu.

b) natychmiastowego znowelizowania ustawy emerytalnej, celem zniesienia opłaty przy każdorazowem osiągnięciu uposażenia wyższego szczebla, względnie przy uzyskaniu lub podwyższeniu dodatku zaliczalnego do emerytury, a pobieranego w połowie różnicy wysokości uposażenia przez przeciąg jednego roku i t. d.

Z aplauzem i jednomyślnie uchwalono dalsze punkty rezolucji, zaproponowane przez prof. **Dra Krajewskiego:**

Zebrani na wiecu protestują przeciw niedocenianiu uregulowania sprawy urzędniczej, która jako konieczność państwowa musi być ze względu na interes Państwa korzystnie rozwiązana.

Wiec wzywa ogół świata urzędniczego i wszystkie związki na terenie Rzeczypospolitej, **by zjednoczyły się w obronie najżywotniejszych interesów pracowników państwowych i emerytów.**

Ekspedycja gen. Nobile na tle historji wieków

Prof. Uniw. Jag. dr. Jerzy Smoleński wygłosił onegdaj odczyt na temat: „Wyprawy do bieguna północnego“. Ze względu na swą aktualność oraz tajemnicze koleje losu gen. Nobile i jego towarzyszy, odczyt ściągnął liczne grono słuchaczy, którzy z zainteresowaniem wysłuchali nadzwyczaj ciekawej prelekcji.

Uwaga wszystkich — zaczął prof. Smoleński — jest obecnie zwrócona na daleką północ, gdzie garstka ludzi pełnych poświęcenia walczy ze śmiercią. Radjodepesze zawodzą, ekspedycje ratunkowe wprawdzie wysłane, ale czy znajdą i dotrą do rozbitków, tego nie wiemy. Wyprawa arktyczno-powietrzna gen. Nobilego nie jest pierwszą; poprzedziło go wielu innych śmiałków, jak Amundsen, Wilkins, Franklin i t. d. Gen Nobile chciał zbadać ląd, o którego istnieniu przypuszczamy. Badania geograficzne wskazują bowiem, że przypływy i odpływy morza na biegunie docierają do przeciwległych brzegów ziemi z pewnym oporem, co świadczyłoby o znajdującym się tam lądzie, którego **wielkość określają badacze na 1.200.000 km. kw.** Nobile chciał się o tem przekonać, a ponadto poczynić pomiary magnetyczne, astronomiczne i aerofotogeograficzne, dolecieć do bieguna, wreszcie zbadać ląd północno-wschodni t. zw. **ląd Mikołaja II.** Ekspedycja Nobilego złożona z 17 ludzi, wyruszyła w połowie kwietnia z Medjolanu na „Italji“, 5 razy mniejszej od niemieckich Zeppelinów. **Ponieważ była zbyt lekką, a w czasie mgły silnie obmarzła, przeto nie wytrzymała ciężaru powłoki lodowej i uległa katastrofie.** Gondola oderwała się a uczestnicy znaleźli się na pływających krach lodowych, które woda niesie w różne strony.

Nobile osiadł na jednej z nich z kilku uczestnikami wyprawy i trzymiesięcznemi zapasami żywności. Trudno jednak przypuścić, aby spadając ze znacznej wysokości nie uległ dotkliwym kontuzjom, gorszą atoli jest na razie jego walka z zimnem, głodem i brakiem odzieży. Wprawdzie na ratunek spieszą eskadry lotnicze z Włoch, Szwecji, Norwegji i Rosji, naogół jednak **zapatrują się pesymistycznie co do przyjścia w porę z pomocą nieszczęsnym rozbitkom,** zwłaszcza, że wobec wyczerpania akumulatorów wiadomości radjowe się urywają.

Droga gen. Nobile odbyła się w dwóch etapach. Na jednej z nieznanych wysp na morzu Arktycznem zatrzymała się Italja po raz pierwszy i tam spotkała się z towarzyszącym jej włoskim statkiem. Dnia 12 maja ruszono na północny-wschód i dokonano pomiarów aerofoto-geograficznych na Mikołaju II., dokąd uczestnicy dotarli. Stamtąd wrócił gen. Nobile wraz ze statkiem na Spitzberg, zaopatrzył się w żywność na 30 dni, 6 łodzi i broń i 23 maja wyruszył na biegun. Po 20 godzinach lotu sygnalizował, że znajduje się nad biegunem, gdzie zrzucił sztandar włoski i krzyż darowany przez papieża. Następnego jednak dnia zamiast balonu, otrzymano depeszę donoszącą o silnej mgle, która spowodowała obmarznięcie, a temsamem obciążenie statków, następstwem czego była katastrofa. Czy i jak zostanie gen. Nobile wraz z towarzyszami wyratowany pokaże nam to najbliższa przyszłość.

Tymczasem nasuwa się pytanie, jakie motywy kierowały dowódcę w przedsięwzięciu lotu arktycznego.

Zaznaczyć należy, że od niepamiętnych czasów urządzano wyprawy polarne dla różnych celów, oceniając ich wartość bądźto z punktu naukowego, bądźteż ze względu na korzyści materjalne.

Jeszcze w 330 roku przed Chrystusem podjął jeden z uczonych wyprawę na krańce strefy polarnej, chcąc udowodnić kulistość i spłaszczenie ziemi na biegunach. Niestety nadaremnie, bo jego teorjom nie uwierzono i zaniechano dalszych wypraw polarnych na długi przeciąg czasu. Po tysiącu przeszło latach zapędziła w strefy polarne Norwegów **żądza bogactw,** znajdujących się podobno w łonie ziemi **i odtąd w urządzaniu wypraw arktycznych przeważał problem materjalny. Hiszpanja i Portugalja** siliły się na wyszukanie drogi, którąby ułatwiła dostęp do Azji przez morze lodowate. Wysyłano ochotników, którzy nie znając trudności przeprawienia się przez masy lodowe (Packeis), ginęli z głodu i zimna. W 17 w. **Holendrzy** ofiarowywali 25.000 guldenów temu, kto im wskaże najkrótszą drogę północno-zachodnią lub północno-wschodnią do sięgających po ocean lodowaty 3-ch części świata. Po bezowocnych wysiłkach moment ten stracił na sile, a zwrócono baczniejszą uwagę na ziemie leżące w strefie polarnej pod względem ich bogactwa. Znaleziono bowiem na nich takie mnóstwo zwierzyny, że futra ich stanowiły kolosalne dochody. Ryby, zwłaszcza wieloryby z pokładami tłuszczu przetapianego na tran i drogocennym wówczas fiszbinem, ściągały łowców ze wszystkich stron świata. Toteż **na Szpitzbergu powstało miasto założone przez Holendrów, do którego w latach 1670—1770 przybiło 14.000 statków, uwożących 58.000 wielorybów, wartości 75 miljonów guldenów.** Nie tylko morze, ale i ziemia dostarczała skarbów w postaci węgla, którego olbrzymie pokłady odkryto na lądzie arktycznym, prawdopodobnie w towarzystwie **nafty** w r. 1661. Obecnie znajduje się tam 14 towarzystw węglowych, produkcja węgla stale się podnosi. Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy, problem naukowy usunął się na plan drugi.

Tymczasem nadchodzi **okres rozkwitu badań naukowych,** któremu przewodniczy Anglja. Toteż już w r. 1853 stwierdza Franklin istnienie drogi północno-zachodniej przez morze Arktyczne do Ameryki i Azji. Wyprawy czysto naukowe wysuwają się znowu na plan pierwszy i w tym celu powstają w krajach arktycznych liczne stacje badawcze i radjowe, które roznoszą sygnały po całym świecie. Nie małą rolę odgrywa tu jednak anektowanie ziem północnych. Spitzberg zajęła Norwegja. Grenlandja dostała się pod władzę duńską, Kanada stara się o zaanektowanie wszystkich krajów polarnych i dlatego ostatnie wyprawy arktyczne miały na oku podwójne względy: naukowe i geopolityczne.

Wyszukanie drogi transarktycznej jest najbliższą kwestją, która czeka rozwiązania; pomiary wykazują, że np. droga z Londynu do Pekinu statkiem wynosi 13.000 mil. angielskich, lądem 8.000 mil ang., natomiast drogą powietrzną przez biegun tylko 6.200 mil ang. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że nad oceanem Lodowatym północnym skupiły się najważniejsze potęgi lądowe i ośrodki kultury ludzkiej, o zrozumiemy łatwo ciągnącą się od wieków walkę polarną, wzbogaconą ostatnio jednem smutnem doświadczeniem — ryzykownem przedsięwzięciem gen. Nobile i jego towarzyszy, które trzyma w napięciu uwagę całego świata.

W. LIP.

Wycieczka Kat. Związku Pacyfistów z Bytomia

Wczoraj o godz. 9.45 przybyła do Krakowa wycieczka katolickiego związku pacyfistycznego „Frateco“ z Bytomia pod przewodnictwem p. **Knopfa** prezesa stowarzyszenia. Wycieczka obejmuje około **40 osób**, wśród nich księży Hoffmana i Poganiucha, redaktora „Allgemeineh Lokal Anzeiger“ z Bytomia von Freyholda, red. „Gliwitzer Volksstimme“ p. Mandla oraz szereg osób ze sfer duchownych i nauczycielstwa. Wycieczka doszła do skutku



za inicjatywą konsula generalnego Rzplitej Polskiej w Bytomiu p. Szczepańskiego, który towarzyszył wycieczce. W salonie recepcyjnym dworca powitał gości imieniem miasta **prof. Korczyński**, imieniem Księcia metropolity ks. **kan. Masny**, imieniem akademickiego związku pacyfistów p. **Krzyżanowski.**

Po wysłuchaniu w kościele Marjackim mszy św. i zwiedzeniu miasta, goście wzięli udział w obiedzie w Starym Teatrze wydanym przez akademicki związek pacyfistów. Na obiedzie byli obecni reprezentanci władz z naczelnikiem wydziału województwa dr. Kwiatkowskim, ks. rektor Rostworowski, szef wydziału prasowego konsulatu Włodarkiewicz. W wygłoszonych przemówieniach mówcy z obu stron podnosili **znaczenie tego pierwszego spotkania pacyfistów obu krajów i konieczność intensywnej pracy nad poprawą stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza tam, gdzie są one najmniej przyjazne, to jest na G. Śląsku.** W ciągu popołudnia goście zwiedzali Wawel i inne zabytki miasta pod kierunkiem p. Grzybowskiego delegat związku turystycznego. Wycieczka opuściła Kraków o godz. 20.05.

—o—

Kraków, dnia 18 czerwca 1928.

Poniedziałek 18-go: św. Marka, świętego Marcella.

Wtorek 19-go: św. Gerwazego, św. Profazego.

Wtorek 19-go: Wschód słońca o godzinie 3.38, zachód o godz. 19.44.

WYBORY DZIEKANÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Onegdaj odbyły się posiedzenia Rad wydziałowych fakultetów: lekarskiego i rolniczego Uniw. Jag. Dziekanem wydziału lekarskiego na rok akademicki 1928 1929 został wybrany ponownie Dr Ciechanowski, profesor anatomji patologicznej, a dziekanem wydziału rolniczego prof. Dr. Inż. Rożański, wykładający miernictwo i meljoracje rolnicze. W najbliższych dniach nastąpi wybór dziekanów dalszych trzech wydziałów oraz rektora Uniw. Jagiellońskiego.

[illegible] SAMOBÓJCZYNI WYDOBYTE Z WISŁY. Dnia 16 bm. wieczór wyciągnęli rybacy z Wisły u wylotu ul. Skawińskiej zwłoki Józefy Walówny. która przed kilku dniami popełniła samobójstwo, rzucając się do Wisły z mostu Dębnickiego.

OKRADZIONY W KAWIARNI. Antoni Drewnicki zgłosił w policji, że w kawiarni przy ul. Radziwiłłowskiej skradziono mu portfel z 25 zł., książeczkę wojskowa i zapiskami.

SPRZYKSZYŁO SIĘ JEJ ŻYCIE. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Marji Konarskiej (l. 17), zam. przy ul. Janowa Wola 11, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Desperatkę po przepłukaniu żołądka pozostawiono opiece domowej. Powód zamachu samobójczego nieznany.

ECHA LAJKONIKA. P. Stanisławowi Słabio z Klimontowa pow. Miechów skradziono w czasie obchodu „Lajkonika“ portfel z dokumentami wojskowemi.

POSTRZELONY Z FLOBERTU. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Kazimierz Gorzkowski (l. 24) fryzjer, który w czasie festynu na Prądniku Czerwonym został postrzelony z flobertu w prawą stronę klatki piersiowej. Lekarz Pogotowia po założeniu opatrunku skierował ofiarę wypadku do szpitala.

W CZASIE WYŚCIGÓW ROWEROWYCH na przestrzeni Kraków—Wadowice spadli z rowerów i dotkliwie się potłukli: Antoni Śliwiński, Karol Stańkowski i Franciszek Sucharda, wszyscy z klubu sportowego „Legja“. Udzielił im pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Człowiek, który zabił“.
Wtorek: „Człowiek, który zabił“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Czerwonoskóry Dżentelmen“.

SZTUKA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.

UCIECHA: „Skandal małżeński“.

NOWOŚCI: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.

CORSO: „Widmo z Louvru“.

WARSZAWA: „Rywale Oceanu“.

—o0o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek i następne dni tygodnia w teatrze przy ul. Rajskiej „Człowiek, który zabił“ Claude Farere'a w transkrypcji dramatycznej Piotra Frundaie'a.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości sportowe.

Turyści(Łódź)-Cracovia 5:1(2:1)

W ub. niedzielę odbyły się na boisku „Cracovii“ zawody w piłkę nożną o mistrzostwo P. L. P. N. między łódzkim klubem sportowym **„Turyści“ a Cracovią z wynikiem 5 : 1,** do pauzy 2:1, na korzyść tej ostatniej.

Gra Turystów bardzo ofiarna, zdobyłaby sympatję publiczności krakowskiej, zgromadzonej na boisku w liczbie koło 4.000 osób, gdyby nie przeszła po pauzie w niebezpieczną ostrość. Cracovia zdaje się, po występie solowym z Wisłą, powróciła z powrotem do partackiej gry, pozbawionej cienia żywości i techniki.

Sędziował słabo p. Rozenfeld z Bielska.

—o:o—

Wczoraj odbyły się na Wiśle pod Wawelem **Wielkie Międzyklubowe Regaty Wioślarskie,** organizowane przez Oddział Wioślarski „Sokoła“ krakowskiego. Długość toru wynosiła 1.200 metrów. Metę umieszczono pod mostem dębnickim. Clou regat były **biegi czwórek wyścigowych o puhar wędrowny, który po raz trzeci zdobyła osada Klubu Wioślarskiego z Poznania w czasie 3 min. 26 sek, przed O. W. S. K. i bieg ósemek wyścigowych klepkowych o puhar p. Józefa Radwana, który wygrała osada Klubu Wioślarskiego „Wisła“ z Warszawy w czasie 3, 27. 8 sek.** przed „Sokolem“, również poraz trzeci.

Inne konkurencje następujące:

I. Biegi czwórek półwyścigowych młodszych: 1) Klub Wioślarski „Gdańsk“ 3, 36. 4 min. 2) Tow. Wiośl. Warszawa.

II. Biegi czwórek półwyścigowych pań o nagrodę przechodnią p. Cyankiewicza, 1) Oddział żeński **O. W. S. K. w czasie 4, 22 4 min.**

Nadto odbyły się inne biegi, które obsadziły wyłącznie drużyny **O. W. S. K. i A. Z. S.** Zdobywcy puharów wykazali świetną formę. Publiczność zebrała się w liczbie 1.000 osób. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Wieczorem odbyło się w sali oddziału Wioślarskiego „Sokoła“ uroczyste wręczenie nagród zwycięskim osadom.

—oo—

Warszawa: **POLONJA — Ł. K. S. (Łódź)** 3:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

Lwów: POGOŃ — WARTA (Poznań) 1:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

Katowice: RUCH (Hajduki) HASMONEA 2:1 (1:0).

Wiedeń. (PAT.) W dzisiejszych zawodach w piłce nożnej W. A. C. zwyciężył Hakoah w stosunku 4:0 (0:1). Wobec tego stan rzeczy przechodzi klub Hakoah na drugie miejsce.

Składki złożone w Administr. naszego dziennika do dnia 16 czerwca 1928.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: D. 25 zł; I. R. 2.50 zł.

DLA S. SAMUELI, FELICJANKI NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: Ks. Józef Michalec 10 zł; Ks. Jan Kruczkiewicz 10 zł; P. Rożenko 1 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA NAJŚW. MARJI PANNY W KRAKOWIE: J. Z. 10 zł; I. R. 2.50 zł.

NA SCHRONISKO ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Marja i Zofja G. 5 zł; Halina W. 3 zł.

NA BUDOWĘ KAPLICY ŚW. TERESY W RABCE: Magistra Rena Rudnicka w Strzyżowie 20 zł.

NA ZAKŁAD LUBOMIRSKICH: Zosia Rąpałówna w Żabnie 10 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA NA SKAŁCE: Mroczek 5 zł; Tercjarze przy Bazylice OO. Franciszkanów 15 zł; I. R. 2.50 zł.

NA ODNOWIENIE OBRAZU MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ NA GRÓDKU: I. R. 2.50 zł; N. N. 3 zł; Rożenko 4 zł.

NA DOM PRACY, UL. PIEKARSKA 8: K. Rogozińska w St. Sączu 20 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: N. N. 5 zł.

DLA NEPOMUCENY PIASECKIEJ z Wrześni Dr Antoni Ślączka, Krosno 25 zł.

Radio.

Program stacyj radjowych.

WTOREK, 19-go CZERWCA:

Kraków. (566). Godz. 12: Muzyka z płyt gramofonowych. 13: Transmisja sygnału czasu z wieży Marjackiej, komunikatu meteorologiczno-lotniczego; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny oraz gospodarczy; 17.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. St. Skiminu, doc. U. J. „Kształcąca wartość nauki języków klasycznych w szkole średniej“; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 10.15: Rozmaitości i komunikaty; 19.50: Transmisja opery z Poznania; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Zamki ziemi podkrakowskiej.

KARCZÓWKA.

W pobliżu Kielc (patrz opis w „Głosie Narodu“ Nr. 152 z 5 czerwca b. r.) na wysokiej górze, nadzwyczaj malowniczo położonej wśród lasów sosnowych biskup krakowski **Marcin Szyszkowski** z powodu ominięcia miasta przez straszliwą morową zarazę a jednocześnie wykonując dany ślub Panu Bogu, wybudował kościół. Miejscowość ta zwie się **Karczówką.** Ufundował go w r. 1624 a w dniu 4-go listopada 1628 r. sprowadził z kolegjaty relikwie św. Karola Boromeusza, patrona od zarazy morowej i umieścił w nowej tej świątyni. Po pewnym jednak czasie mały ten kościółek wydał się fundatorowi niedość odpowiednim, to też powiększył on znacznie świątynię i postawił zabudowania klasztorne, oddając je OO. Bernardynom.

Prawdziwą i godną widzenia osobliwością tego kościoła jest posąg św. Barbary w kaplicy, z jednolitej bryły rodzimego ołowiu wyrobiony. Posąg teen sięgający 2 łokci wysokości i 9 cali, nie posiada wartości artystycznej lecz jest prawdziwą osobliwością mineralogiczną. Tak bryłę tę jakoteż i dwie podobne, wykopał w górze Machnowskiej w dniu 7-go grudnia 1646 roku górnik z Niewachlowa, Hilary Mala.

O tem odkryciu tak opowiada legenda górnicza:

W piewsze święto Wielkiej Nocy górnik Mala poszedł na górę Machnowską, aby obmyśleć w któremby miejscu otworzyć nowy szyb. Nagle zupełnie nieoczekiwanie ujrzał kręcące się tumany piasku, a następnie widział wyraźnie, jak trzy osoby zapadły się w ziemię i jednocześnie usłyszał głos: „Kop w tych miejscach, gdzie się osoby zapadły, aż się dokopiesz trzech brył kruszcu. Na każdej będzie litera na znak, jakiego świętego statua ma być z niej wykuta“. Górnik Mala zabrał się do pracy, wydając na nią całe swe mienie. Mala zapowiedzianych brył nie znalazł. Sprzedał więc chatę i dobytek, kopał jednak nadal wspólnie z żoną wytrwale wierząc w spełnienie przepowiedni. Nareszcie silna jego wiara została nagrodzona, bowiem odnalazł zapowiedziane bryły, z których wyrobiono posągi: Najśw. M. P., św. Antoniego i św. Barbary. Pierwszą statuę oddano do Kielc, drugą do Borkowic a trzecia pozostała na miejscu w Karczówce.

Andrzej Kuźniarski, tamtejszy gwardjan wszystkie ważniejsze wydarzenia klasztoru w Karczówce opisał wierszem, rozwieszając je po korytarzach klasztornych. Niestety, nielitościwa wilgoć zgryzła, ku nieodżałowanej stracie literatury bernardyńskiej, dzieło ojca Andrzeja — pozostał tylko opis znalezienia przez górnika Malę ołowianych brył.

W Karczówku w dniu 13 lipca 1787 r. bawił król Steanisław August Poniatawski (1764-1795) wracając z Krakowa który zwiedził. Wysłuchawszy mszy św. witany był mowami, poczem oglądał zabudowania klasztorne.

Górnicy zgromadzają się tu w dniu swej Patronki św. Barbary (4 grudnia) na nabożeństwo i licznie ciągną z okolicznych kopalń ołowiu i marmurów chęcińskich.

W roku 1871 w miejscu, gdzie w odwiecznych czasach był zgłębiony szyb, z którego wydobyto pomienione bryły ołowiu, postawiono pomnik z kamienia z krzyżem i płytą marmurową, noszącą napis:

„Z szybu, w tym punkcie zgłębionego wydobyto w dniu 7 grudnia 1646 roku, trzy bryły kruszcu ołowianego, z których wyrobiono figury: P. Marji, św. Barbary i św. Antoniego, umieszczone w kościołach: w Kielcach, na Karczówce i w Borkowicach“.

Górę, na której stoi kościół z klasztorem OO. Bernardynów widać z odległości około 5 mil z pod Łagowa (pow. Opatowski).

W latach 1899 i 1900 dokonano kosztem parafjan i zamożniejszych gospodarzy wsi sąsiednich, a zwłaszcza Czarnowa, oraz górników białogońskich, odnowienia kościółka, który obecnie z zewnętrznej strony i wewnątrz ładnie przedstawia się na tle uroczej miejscowości. Liczny zastęp okolicznych włościan ściąga, ubrany barwnie, na odpusty w dnie św. Antoniego (13 czerwca) i na Matkę Boską (2 sierpnia), a zwłaszcza na procesję Bożego Ciała

(Dane czerpałem z prac: M. Janowskiego (Wycieczki po kraju); Bron. Chlebowskiego (Słownik geograficzny t. III.); Pamiętnika kieleckiego i Monografji Leonarda de Verdmore Jacques'a.

Wł. R. Sujkowski.

Lcz. Bl. J. 706/60/27.

WYROK

w sprawie płatków mydlanych

„L U X“

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okr. Karny w Krakowie, jako Trybunał Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej wskutek odwołania Prokuratora z powodu orzeczenia o winie od wyroku Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie z dnia 14 września 1927 roku Vr. XIV 3988/26, którym oskarżeni Kazimierz Miklaszewski i Antoni Miklaszewski od oskarżenia o występek z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. P. po myśli § 259/3 p. k. uwolnieni zostali — wydał w dniu dzisiejszym następujący

W Y R O K

Uwzględnia się odwołanie Prokuratora i zaskarżony wyrok zmienia się w ten sposób, że oskarżonych Kazimierza Miklaszewskiego i Antoniego Miklaszewskiego uznaje się winnymi występku z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. p. p. popełnionego przez to, że w roku 1926 w Krakowie umyślnie naruszyli firmę LEVER BROTHERS Ltd., Port Sunlight w Anglji, w jej prawach do zarejestrowanego na jej rzecz znaku towarowego „LUX“ przez to, że sprowadzali do Polski, przechowywali w swojem przedsiębiorstwie, celem sprzedaży i sprzedawali w Polsce wyroby mydlane produkcji francuskiej Spółki Akcyjnej pod firmą Société Anonyme des Savonneries Lever, używając bezprawnie dla oznaczania dotyczących towarów znaku towarowego Lux, zarejestrowanego dla towarów tego samego rodzaju na rzecz firmy LEVER BROTHERS LIMITED, Port Sunlight w Anglji, mimo wiadomości, że prawo używania tego znaku przysługuje wyłącznie poszkodowanej firmie, na rzecz, której znak ten został zarejestrowany w dniu 3 marca 1926 i mimo ostrzeżeń ze strony poszkodowanej firmy, za który po myśli art. 122 wyżej cytowanej ustawy skazuje się obu oskarżonych na grzywnę po 1.000 (tysiąc) złotych, którą w razie nieściągalności zamienia się po myśli § 261 u. k. na karę aresztu po 1 miesiącu tudzież po myśli § 389 i 390 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego I i II instancji.

Kraków, dnia 22 marca 1928 r.

EDGAR WALLACE: 55

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Dnia tego zawitał do swojej filji w Anglji Mr. Jan Stormer, co mu się naogół zdarzało bardzo rzadko. Wszedł, jak zwyczajnie, niespostrzeżenie, przez osobne drzwi i dopiero dzwonek pouczył Willita o obecności jego szefa w budynku. Minął korytarz, otworzył zamknięte na klucz drzwi sanktuarjum i wszedł do środka. Mr. Stormer siedział w krześle, w kapeluszu przesuniętym na tył głowy, z niezapalonem cygarem w ustach i czytał T i m e s a.

— Co słychać? — zapytał.

— Kilka spraw w toku, ale wszystko drobnostki — rzekł Willit.

— A co nowego na Portman Square?

Willit opisał szczegółowo ostatnie wypadki.

— A zeszłej nocy? Co się tam stało?

— Nie wiem, sir. Wilkens doniósł, że Shannon wchodził na dach i że dom cały otoczyła policja.

— Hm! — rzekł Stormer i przeszedł z kolei do omówienia spraw zawodowych.

Zjawiał się rzadko w biurze swojem w Londynie, ale pracował wtedy za dziesięciu, to też dopiero z uderzeniem godziny dziewiątej wieczór podpisał ostatni list.

— Co do Malpasa — rzekł — obowiązują dawne instrukcje aż do nowych zleceń pełnomocników prawnych Marshalta. Domu należy pilnować. Jeden z naszych ludzi pozostanie na dachu, a jeden śledzić będzie stale — Slicka Smitha! Zrozumiane!

— Tak jest, sir.

— Trochę to niewygodne pilnować Slicka, ale nie chcę się narażać. W razie potrzeby zatelegrafujcie.

Willit zanotował jego zlecenia.

— Ale w jaki sposób przyszliśmy właściwie — Stormer zmarszczył brwi — do pracowania na rzecz Marshalta?

— Szukał pewnej dziewczyny i zgłosił się do nas...

Stormer uderzył ręką w stół.

— Rzecz prosta — dziewczyna. Czy dowiedziałeś się jednak, do czego zmierza pod pokrywką zainteresowania się Miss Bedford?

Willit wstrząsnął głową.

— Nie, sir. Przypomina pan sobie, że wspomniałem, jak zachęcał mnie, abym ją namówił do przyjęcia zaproszenia na obiad? Nie sądzę, aby miał specjalne zamiary?

— Doprawdy? — rzekł Stormer. — To dziwne jednak — że najpierw kazał dziewczyny szukać. Nazwisko jej, o ile się nie mylę, jest Bedford?

Willy uśmiechnął się.

— Mówiłem już panu. Tak jest. Mieszkała w wiosce Fontwell — spędziła tam całe swoje życie.

— A pani Elton — czy nazywała się za czasów panieńskich Bedford?

— Tak jest, sir; wstąpiła w związki małżeńskie pod tem nazwiskiem.

— Hm!

Mr Stormer miał zwyczaj przesuwania dłoni po ustach, ilekroć był zakłopotany.

— Zdawało mi się jednak... Dziewczyna przebywa teraz w mieście, eh? Mówiłeś, że mieszka w hotelu Regency... hum!

Uderzał niecierpliwie ołówkiem w stół.

— Czy nie możnaby dać jej zajęcia jakiegoś u nas? — Potrzeba nam kobiety.

— Zdaje mi się, że Shannon bardzo się nią interesuje — rzekł Willit.

— Oh? — Wiadomość ta nie zrobiła na Mr. Stormerze większego wrażenia. — Ładna dziewczyna budzi powszechne zainteresowanie.

Spojrzał na telefon, zamyślony i przysunął go do siebie.

— Chciałbym rozmówić się z Shannonem — rzekł — gdzie go można złapać?

Willit wydobył mały notesik i przerzucił w nim kilka kartek.

— Ma dwa numery telefonu, jeden w mieszkaniu, drugi w biurze. Lepiej zadzwonić do jego mieszkania.

Stormer dzwonił do mieszkania bezskutecznie. Połączył się zatem z Scotland Yardem.

— Kapitan Shannon poszedł przed dziesięcioma minutami do domu.

Spróbujemy zadzwonić powtórnie do mieszkania — rzekł i tym razem miał szczęście, gdyż Dick wrócił do domu przed chwilą.

— Mówi Stormer. Czy kapitan Shannon?

— Stormer? Oh, tak, ajencja detektywów.

— Tak. Miałem już sposobność oddać panu kilka razy drobne przysługi — przypomina pan sobie, że ostrzegłem go przed przyjazdem Slicka Smitha?

Dick, który o tem zapomniał, roześmiał się.

— Zachowuje się u nas wzorowo, rzekł.

— Umie się zawsze doskonale maskować — rzekł Stormer oschłym tonem — ale musi żyć w jakiś sposób. Chciałem jednak pomówić z panem, kapitanie, w innej sprawie. Dostaliśmy od ś. p. Marshalta zlecenie do pilnowania jego domu. Może to głupio wygląda, ale dotąd rozporządzenia tego nie odwołano; byłbym bardzo zobowiązany, gdyby pan nie robił trudności moim ludziom. Ja sam wydałem rozkazy, aby szli pod każdym względem na rękę policji.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.